

Adam Ruta

Kulisy wydania wspomnień

Władysława Wagnera *Pokusa horyzontu*

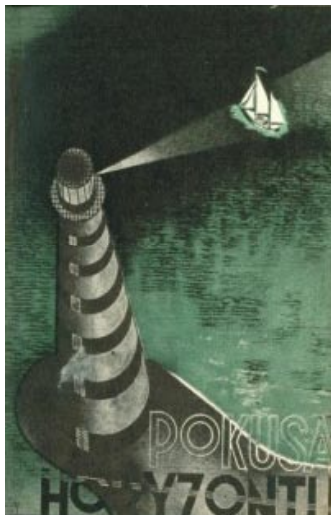
Wokółziemska wyprawa żeglarska harcerza Władysława Wagnera rozpaliała wyobraźnię młodych Polaków w latach trzydziestych ubiegłego stulecia. Stanowiła ucieleśnienie ich marzeń o dalekich rejsach po egzotycznych morzach, o odwiedzeniu nieznanymi lądów, tropikalnych wysp, o spotkaniach z nowymi ludźmi. 20-letni żeglarz dzięki swemu uporowi, sile charakteru i pracowitości owe chłopięce fantazje zrealizował. Wyruszył z Gdyni na jachcie „Zjawa” wraz z jednym tylko członkiem załogi – Rudolfem Korniewskim na początku lipca 1932 roku. Wzdłuż wybrzeży europejskich dotarli do Lizbony, gdzie zyskali jeszcze jednego członka załogi, obywatela Frydsona, stamtąd udali się do Casablanki, a następnie przez Ocean Atlantycki do Belem u ujścia Amazonki, a dalej wzdłuż wybrzeża Ameryki Południowej i wysp Morza Karaibskiego osiągnęli port



Fot. 1. Władysław Wagner

Colon u wejścia do Kanału Panamskiego na początku grudnia 1933 roku. Tu niestety okazało się, że jacht nie nadaje się do dalszej żeglugi i Wagner zmuszony był sprzedać „Zjawę”. Udało mu się kupić niewykończony kadłub jachtu o długości blisko 15 m, a następnie pracując od świtu do nocy doprowadził go do pełnej sprawności. Pobyt w Colon trwał aż do listopada, kiedy to doszło do spotkania z polską fregatą „Dar Pomorza” odbywającą rejs dookoła świata. Dzięki pomocy załogi „Daru” udało się dokończyć prace przy jachcie, doposażyć go oraz uzupełnić prowiant i mapy. „Zjawa II” na holu za polskim żaglowcem pokonała Kanał Panamski i wypłynęła na wody Pacyfiku z nową załogą – do Wagnera dołączył Józef Szczypta,

polski emigrant, nie mający żadnego doświadczenia w żeglarskim. Poprzez wyspy Oceanii żeglarze dotarli do Fidżi latem 1935 roku. Niestety jacht zaczął gwałtownie przeciekać, okazało się, iż kadłub został przeżarty przez świdraki. Wagnerowi udało się sprzedać zniszczoną jednostkę i na pokładzie parowca udał się do Australii, by tam szukać nowego jachtu. Ostatni etap podróży na jachcie „Zjawa III” wiódł z Ekwadoru przez Australię, Ocean Indyjski, Morze Czerwone i Śródziemne do Anglii. W tym odcinku rejsu Polakowi towarzyszyli dwaj australijscy skauci: David Walsh i Bernard Plowright¹.



Fot. 2. Okładka książki W. Wagnera *Pokusa horyzontu*

Władysław Wagner opublikował w trakcie wyprawy dwie relacje w formie książkowej. Pierwsza z nich nosiła tytuł *Podług słońca i gwiazd* i ukazała się nakładem Głównej Księgarni Wojskowej w Warszawie w 1934 roku. Autor zawarł w niej wspomnienia z pierwszej części rejsu z Gdyni do Colon u wrót Kanału Panamskiego. Druga książka *Pokusa horyzontu* wydana została przez Ligę Morską i Kolonialną w Warszawie w 1937 roku.

W Archiwum Akt Nowych w Warszawie, w zespole akt Związku Harcerstwa Polskiego z lat 1913–1939 zachowała się interesująca korespondencja² pomiędzy oddziałem katowickim Ligi Morskiej i Kolonialnej a Harcerskim Biurem Wydawniczym „Na Tropie” w Warszawie w sprawie wydania drugiej części wspomnień Władysława Wagnera z jego wokółziemskiego rejsu na pokładzie jachtu „Zjawa”. Książka, jak już wspomniano, nosiła tytuł *Pokusa horyzontu*, a jej manuskrypt, wraz z prawem druku, nabył od autora za kwotę 2000 złotych (ok. 500 dolarów amerykańskich) śląski oddział Ligi Morskiej i Kolonialnej³. Korespondencja ta obejmuje okres od 3 lutego 1937 roku do 19 stycznia 1938 roku. W tym czasie prowadzo-

¹ Szczegółowe omówienie przebiegu rejsu W. Wagnera zob.: M. Mickiewicz, *Pod żaglami „Zjawy”*, Wydawnictwo Morskie, Gdynia 1961; A. Rybczyńska, *Pod żaglami dokola świata, czyli Władysław Wagner i jego „Zjawy”*, „Miniatura”, Kraków 1993; D. Walsh, A. Rybczyńska, *Pod żaglami Zjawy III*, F. Patrick Press, Toronto 1999; A. Rybczyńska, *Prawda o Władysławie Wagnerze*, Marpress, Gdańsk 2005, a także: A. Kaszowski, Z. Urbanyi, *Polskie jachty na oceanach*, Wydawnictwo Morskie, Gdańsk 1981; W. Głowacki, *Dzieje żeglarsstwa polskiego*, Wydawnictwo Morskie, Gdańsk 1989.

² Archiwum Akt Nowych (dalej: AAN) w Warszawie, zespół akt Archiwum Związku Harcerstwa Polskiego 1913–1939, sygn. 860: Liga Morska i Kolonialna (korespondencja z oddziałem katowickim w sprawie wydania książki R. Wagnera [błąd w inicjale imienia autora – A.R.] „Pokusa horyzontu” 1937–1938). Niestety, akta Oddziału Śląskiego Ligi Morskiej i Kolonialnej przechowywane w Archiwum Państwowym w Katowicach zachowały się w stanie szątkowym, m.in. brakuje korespondencji z lat 30. XX wieku; zob. zespół akt Ligi Morskiej i Kolonialnej 1926–1939 (sygn. zespołu 74).

³ Pieniądze te zostały przesłane autorowi przekazem pocztowym do Australii, gdzie po utracie drugiej „Zjawy” poszukiwał odpowiedniego jachtu do kontynuowania żeglugi. Wagner przybył do Sydney

no negocjacje dotyczące wydania drukiem książki, sprecyzowano warunki współpracy, sporządzono kalkulację wydawniczą (kilkakrotnie modyfikowaną), podjęto prace redakcyjne i poligraficzne; ostatnie pismo zawiadamia o wysyłce pierwszej partii gotowych egzemplarzy dzieła do Katowic.

W zachowanych archiwaliach najwcześniej datowany jest odpis pisma Harcerskiego Biura Wydawniczego „Na Tropie” do dra Tadeusza Saloniego⁴, prezesa Ligi Morskiej i Kolonialnej w Katowicach z dnia 3 lutego 1937 r., w którym to piśmie zawarto kalkulację wydawniczą książki W. Wagnera: koszt wydania wspomnień w nakładzie 2000 egzemplarzy, przy objętości 7 arkuszy (112 stron) z 16 wklejkami ilustracyjnymi miał wynieść 1689 zł (loco Warszawa). Wydawca zobowiązał się do realizacji zamówienia w ciągu 6 tygodni. Była to zapewne odpowiedź na zapytanie ofertowe, nie zachowało się jednak pismo katowickiego oddziału Ligi Morskiej i Kolonialnej z propozycją wydania książki Wagnera przez harcerską oficynę, chociaż nie można wykluczyć, iż propozycja taka została złożona osobiście lub telefonicznie. Kolejny dokument do datowany na 10 kwietnia 1937 roku odpis listu HBW „Na Tropie” do prezesa LMiK w Katowicach z nową ofertą wydawniczą uwzględniającą pewne oszczędności: dzięki zmniejszeniu stopnia czcionki możliwe stało się obniżenie objętości publikacji do 6 arkuszy (96 stron), zaproponowano użycie w całym wydawnictwie papieru ilustracyjnego zamiast wklejek ilustracyjnych, zastosowanie tańszego papieru oraz zmniejszenie rozmiaru ośmiu klisz. Dzięki tym wszystkim zabiegom cena spadła do 1175 złotych (przy utrzymaniu nakładu 2000 egz., loco Warszawa). Ponadto kierownictwo „Na Tropie” zaproponowało poprzedzenie tekstu Wagnera przedmową prezesa Ligi Morskiej i Kolonialnej w Katowicach, przedmową Komisarza Międzynarodowego Harcerzy oraz słowem wstępnym redakcji.

Odpowiedź na powyższą ofertę pochodzi z 2 czerwca 1937 roku, a podpisana została przez wicewojewodę śląskiego dra Tadeusza Saloniego oraz skarbnika oddziału katowickiego Ligi Morskiej i Kolonialnej inż. A. Elandta. W związku z obniżeniem ceny zgłoszono zamiar podwyższenia nakładu do 5000 egzemplarzy i zwrócono się z prośbą o uzupełniającą ofertę. Po trzech tygodniach (25 czerwca)

18 kwietnia 1936 roku, a już 7 sierpnia był w Ekwadorze, gdzie w miejscowej stoczni podjął budowę „Zjawy III”; zob. M. Mickiewicz, *Pod żaglami „Zjaw”*, Wydawnictwo Morskie, Gdynia 1961, s. 41–45.

⁴ Dr Tadeusz Władysław Saloni (1890–1962) ukończył Wydział Prawa Uniwersytetu Jagiellońskiego. Od 1912 r. był członkiem Drużyn Strzeleckich w Krakowie, brał udział w marszu Kadrowki na Kielce w 1914 r. Służył w Legionach, po wojnie pracował w starostwie krakowskim, organizował zaciąg do wojska polskiego w Pucku (1920). Następnie był radcą w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych (od 1922), w 1926 r. został przeniesiony do Śląskiego Urzędu Wojewódzkiego. Od 1931 r. był wicewojewodą śląskim i prezesem Izby Skarbowej w Katowicach. Bliski współpracownik wojewody Michała Grażyńskiego. Piastował funkcje kierownicze w wielu organizacjach i stowarzyszeniach na Śląsku (Okręg Śląski Ligi Morskiej i Kolonialnej, Rada Sportowa, Okręgowy Związek Legionistów, Stowarzyszenie Śpiewaków Śląskich, Towarzystwo Muzyczne Śląskie i in.). Po wybuchu II wojny światowej przebywał na emigracji. Wstąpił do Armii Polskiej na Bliskim Wschodzie, przeniesiony ze względów zdrowotnych na południe Afryki. Zmarł w Johannesburgu (RPA); zob. *Czy wiesz kto to jest*, pod red. S. Łoży, Główna Księgarnia Wojskowa, Warszawa 1938, s. 648; B. Snoch, *Górnośląski leksykon biograficzny*, wyd. 2 uzup. i rozsz., Muzeum Śląskie, Katowice 2004, s. 285.

nadeszła nowa propozycja wydawnictwa „Na Tropie”, w której koszt zwiększenia nakładu książki W. Wagnera *Pokusa horyzontu* wyceniono na 755 zł, a zatem koszt całkowity 5000 egz. miał się zamknąć kwotą 1930 zł (przy odbiorze nakładu w Warszawie). Wymiana pism dotyczących kosztorysu publikacji zakończyła się 7 lipca 1937 roku, kiedy to Zarząd Okręgowy Ligi Morskiej i Kolonialnej w Katowicach, po porównaniu ofert z 3 lutego, 10 kwietnia i 25 czerwca, dokonał oficjalnego zamówienia w Harcerskim Biurze Wydawniczym „Na Tropie” druku 5000 egzemplarzy książki W. Wagnera za kwotę 1930 zł (loco Warszawa).

20 lipca 1937 roku HBW „Na Tropie” potwierdziło przyjęcie zamówienia druku książki, informując jednocześnie o rozpoczęciu prac. Ponadto zwrócono się z prośbą do zleceniodawcy o przekazanie 25–30% kwoty kosztorysu na poczet należności, motywując to brakiem dostatecznego kapitału zakładowego. Pismo podpisane zostało przez kierownictwa harcerskiej oficyny Marię Kapiszewską i Stanisława Reklajtisa. Tego samego dnia wydawnictwo poprosiło wicewojewodę śląskiego dra T. Saloniego o przygotowanie przedmowy do książki. Z ostatniego dnia lipca pochodzi list Ligi Morskiej i Kolonialnej w Katowicach do wydawnictwa „Na Tropie”, w którym poinformowano o urlopie wicewojewody i dosłaniu mu prośby o przedmowę do Czorsztyna; jednocześnie kierownictwo oddziału śląskiego LMiK odmówiło wypłaty zaliczki do czasu otrzymania pierwszej korekty, tzw. szczołki składu.

13 września 1937 roku Harcerskie Biuro Wydawnicze „Na Tropie” przesłało do Katowic „szczołkę” wspomnień Wagnera z powtórnią prośbą o zaliczkę. Równocześnie zwrócono się z pytaniem o spodziewany termin nadesłania przedmowy przez dra Tadeusza Saloniego. Już następnego dnia wysłana została odpowiedź Ligi Morskiej i Kolonialnej z potwierdzeniem odbioru odbitki składu książki oraz informacją o przelaniu na konto wydawnictwa kwoty 600 złotych. Zapewniono też, iż w najbliższych dniach przedmowa zostanie dosłana.

Przedmowa istotnie została przysłana, ale... dopiero w połowie października. Wicewojewoda śląski T. Saloni w odręcznym liściku z dnia 16 października 1937 r. skierowanym – jak można wnioskować z jego treści – do Marii Kapiszewskiej tłumaczył się z opóźnienia:

Wielce Szanowna Pani!

Proszę wybaczyć, że tak późno – ale w nawale zajęć zapomniałem na śmierć o tem, że czekacie. Przesyłam zatem w załączeniu kilka słów przedmowy. Liczę, że to wystarczy, to będzie pozatem książka WWag[nera]. Ciekawy jestem, jak ta książka będzie wyglądała i w jaki czasie się może ukazać. Mam nadzieję, że będzie się podobać i będzie pożyteczna.

Łączę uprzejme ukłony i miłe pozdrowienia i proszę, by Pani była łaskawa „Czuwać”.

[podpis odręczny]

Warto również przedstawić treść *Przedmowy* Tadeusza Saloniego, stanowi ona bowiem egzemplifikację celów wychowania morskiego Ligi Morskiej i Kolonialnej:

Dzieje jedyne w swoim rodzaju wyczynu harcerza Władysława Wagnera, który sam jeden, bez środków, wyposażony jeno w brawurową młodzieńczą odwagę, awanturniczą niemal przedsiębiorczość i wspaniałe męską wytrwałość, na małym jachcie ruszył na zdobycie świata, a żeglując po wszystkich oceanach i morzach – po najdalszych zakątkach ziemi roznosił imię Polski – godne są bliższego poznania przez szersze warstwy naszego społeczeństwa, szczególnie przez naszą młodzież. Junacka postać harcerza Wagnera powinna się stać symbolem młodzieńczego romantyzmu i rycerskich marzeń, z których silna wola i tegi charakter wykuwają najpiękniejszą nieraz rzeczywistość; powinna być przykładem, że można osiągnąć rzeczy najnieprawdopodobniejsze – jeżeli się umie chcieć.

Doceniając wartość wychowawczą popularyzacji czynu Wagnera, Okręg Śląski Ligi Morskiej i Kolonialnej zakupił od niego rękopis jego pamiętnika i postanowił wydać go drukiem [w oryg. błędnie *drugim* – przyp. A.R.]. Oddając tę książkę w ręce młodzieży, wyrażam przekonanie, że jeżeli zdoła ona rozbudzić w jej sercach tęsknotę do czynów niezwykłych, jeżeli wznieci pragnienie służenia Polsce na morzu i przecierania dla niej szlaków na dalekich oceanach świata – to w zupełności spełni to zadanie, które jej przeznaczamy⁵.

W piśmie z 25 października adresowanym do wicewojewody wydawnictwo podziękowało za nadesłanie przedmowy, załączając pierwszy arkusz do przejrzenia i zatwierdzenia strony tytułowej. Już w dwa dni później oddział śląski LMiK odesłał rzeczony arkusz z poprawką na stronie tytułowej, nie zgłaszając poza tym żadnych zastrzeżeń. Niestety nie wiemy, jaka to była poprawka, bowiem korekta została przesłana do drukarni. W archiwum zachował się również maszynopis słowa wstępnego od redakcji, w którym przedstawiono sylwetkę młodego polskiego żeglarza, jego dotychczasowe dokonania oraz plany dalszej podróży.

Wymiana korespondencji pomiędzy Ligą Morską i Kolonialną a harcerską oficyną zamarła na blisko dwa miesiące. Tuż przed Bożym Narodzeniem (23 XIII) nadeszło do Katowic pismo zawiadamiające o wydrukowaniu książki. Ostatecznie publikacja liczyła 104 strony, a zatem o 8 więcej, niż przewidywała kalkulacja z 10 kwietnia, ale wydawnictwu udało się dość znacznie obniżyć koszt wydania książki – do kwoty 1734,30 zł, a zatem o blisko 200 złotych. Po uwzględnieniu wpłaconej zaliczki w wysokości 600 zł, do zapłacenia pozostała kwota 1134,30 zł. Jednocześnie „Na Tropie” zaproponowało przyjęcie książki w komis z 35-procentowym rabatem od ceny sprzedaży ustalonej przez LMiK; rozliczenie sprzedaży miało nastąpić kwartalnie.

Również 23 grudnia 1937 r. wystawiono rachunek dla Ligi Morskiej i Kolonialnej w Katowicach na kwotę 1734,30 zł, na którą składały się następujące pozycje:

skład	276,25
druk	375,00
broszura	240,00
druk okładki	90,00
papier na tekst i okładkę	555,80
projekt okładki i klisze	197,25
Razem	1734,30

⁵ T. Saloni, [Przedmowa], [w:] W. Wagner, *Pokusa horyzontu*, Katowice 1937, s. 7–8.

W archiwum zachowała się ponadto odręczna kalkulacja, będąca podstawą wystawienia rachunku dla zleceniodawcy, a także sporządzone ołówkiem rozliczenie rzeczywiście poniesionych kosztów w stosunku do projektu.

Książka została wydrukowana w Zakładzie Graficznym W. Piekarniaka w Warszawie. Był to jeden z większych stołecznych zakładów poligraficznych okresu międzywojennego (w 1938 r. zatrudniał ok. 100 pracowników), specjalizujący się w druku gazet i tygodników, ilustracji jedno- i wielobarwnych oraz książek⁶.

Katowicki oddział Ligi Morskiej i Kolonialnej potwierdził 30 grudnia 1937 roku przyjęcie rachunku i przelanie na konto wydawnictwa kwoty 1134,30 zł. Odnosząc się do propozycji oficyny „Na Tropie” w sprawie sprzedaży na warunkach prowizyjnych nakładu książki W. Wagnera *Pokusa horyzontu* stwierdzono, iż celem Ligi jest uzyskanie jak najniższej ceny jednego egzemplarza, aby dotrzeć z książką do szerokiego kręgu odbiorców. Dlatego też nie skorzystano z oferty, prosząc o przesłanie całego nakładu do Katowic, Liga zamierzała bowiem prowadzić kolportaż we własnym zakresie.

Ostatnie dwa dokumenty pochodzą już z początku 1938 roku. 17 stycznia wydawnictwo wystawiło firmie spedycyjnej zlecenie wysyłki do Katowic 2500 egzemplarzy książki, zaś dwa dni później zawiadomiono katowicką Ligę Morską i Kolonialną o dokonaniu wysyłki i złożono deklarację dosłania reszty nakładu w najbliższych dniach.

Warto dodać, że cenę jednego egzemplarza ustalono na 0,50 zł⁷, a zatem była ona wręcz symboliczna i sprawiła, iż książka stała się dostępna dla młodzieży, do której wszak była przede wszystkim adresowana. Widać też wyraźnie, że wydanie książki Wagnera nie było dla Ligi Morskiej i Kolonialnej przedsięwzięciem komercyjnym, przynoszącym zysk, lecz stanowiło element programowych działań mających na celu przybliżenie społeczeństwu spraw morskich. Porównanie poniesionych nakładów (honorarium autorskie 2000 zł, koszt druku 1734,30 zł – razem 3734,30 zł) oraz teoretycznych zysków ze sprzedaży (5000 egz. x 0,50 zł = 2500 zł, a nie wiadomo czy wszystkie egzemplarze sprzedano) pokazuje dobitnie, że Liga dopłaciła do edycji co najmniej 1234 złote, bez uwzględnienia kosztów kolportażu.

Władysław Wagner nosił się z zamiarem opublikowania trzeciej części wspomnień z powrotu na „Zjawie III” z Ekwadoru przez wyspy Pacyfiku, Australię (wzdłuż Wielkiej Rafy Koralowej), Timor, Bali, Jawę, Morze Czerwone, Kanał Sueski, Morze Śródziemne do Anglii, gdzie 1 września 1939 roku zastała go wiadomość o wybuchu II wojny światowej⁸. Rękopis książki znalazł się po wojnie w Polsce,

⁶ I. Treichel, *Piekarniak Waclaw*, [w:] *Słownik pracowników książki polskiej. Suplement*, Warszawa–Łódź 1986, s. 169.

⁷ W Archiwum Państwowym w Katowicach, w zespole akt Ligi Morskiej i Kolonialnej 1926–1939 (sygn. zespołu 74) zachowały się okólniki Okręgu Śląskiego Ligi, z których wynika jednak, iż cena 1 egz. wynosiła nie 50 gr a 80 gr; zob. Okólnik nr 2/38 z 12 stycznia 1938 r. oraz okólnik nr 5/38 z 22 marca 1938 r. (sygn. LMK Kat 6).

⁸ Wagner pozostał na emigracji. W czasie II wojny światowej pływał na statkach handlowych jako oficer, po jej zakończeniu przerobił „Zjawę” na kuter rybacki i utrzymywał się do 1947 roku z połowu ryb. Następnie na jednej z wysp Morza Karaibskiego założył stocznnię i ośrodek turystyczny. Zmarł w 1992 roku.

a całość pamiętników pod tytułem „Podług słońca i gwiazd” planowało wydać w latach sześćdziesiątych XX wieku wydawnictwo „Wiedza Powszechna”⁹. Do edycji tej jednak z niewiadomych przyczyn nie doszło. Także późniejsze inicjatywy Wydawnictwa Morskiego oraz szczecińskiej oficyny „Glob” mające na celu wydanie bądź to całości pamiętników, bądź też ich ostatniej części spełzły na niczym¹⁰.

The background of the publication of Władysław Wagner's reminiscences

Pokusa horyzontu (The appeal of the horizon)

Abstract

The story of a scout, Władysław Wagner, sailing around the world heated the imagination of the young Poles in 1930s. A 20-year-old sailor made his teenage dreams come true, thanks to his stubbornness, strength of character and hard work. His voyage on the yacht named “Zjawa” (Phantom) and two other vessels lasted from 1932 to 1939. During his journey Wagner published two reports in the form of books: *Podług słońca i gwiazd* (By the sun and the stars) in 1934 and *Pokusa horyzontu* (The appeal of the horizon) in 1937.

In the New Archive (Archiwum Akt Nowych) in Warsaw, in the section of archive files of Związek Harcerstwa Polskiego (Polish Scouting Association) for the years 1913–1939, there is an interesting set of letters, exchanged between the section of Liga Morska i Kolonialna (Sea and Colonial League) in Katowice and the Scouts Publishing Office “Na Tropie”, based in Warsaw. The letters concerned the publication of the second part of Wagner's diary, *Pokusa horyzontu*. The owner of the rights to publication was the Silesian section of LMiK, which purchased the manuscript of the book from the author for 2000 zł. The correspondence, which lasted from February 1937 to January 1938, concerns the negotiations over the publication of the book, specifies the conditions of cooperation of the two institutions involved, includes the editorial calculation (modified a couple of times), and finally contains information on the progress of the editorial and printing works. The surviving archival materials are a rare example of business negotiations concerning a book publication and make an interesting contribution to the studies of the publishing and editorial activity in Poland between the two World Wars.

⁹ Informacja na podstawie noty wydawniczej zamieszczonej w zeszycie Miniatur Morskich autorstwa Mariana Mickiewicza *Pod żaglami „Zjaw”*, Gdynia 1961.

¹⁰ Szerzej na ten temat pisze Anna Rybczyńska w książce *Prawda o Władysławie Wagnerze*, Marpress, Gdańsk 2005.